

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210.201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein, Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 48

Olsztyn, na sobotę 29-go grudnia 1934 r.

Nr. 296

PRZEMÓWIENIE POKOJOWE OJCA ŚW.

Miasto Watykańskie. Składając dorocznym zwyczajem Ojcu św. życzenia wigilijne w imieniu Kolegium Kardynalskiego, dziekan tego kolegium, kardynał Granito di Belmonte wymienił szereg radosnych wydarzeń, które zanotowały kroniki kończącego się roku, a wśród nich rozszerzenie Jubileuszu Odkupienia na cały świat, międzynarodowy kongres eucharystyczny w Buenos Aires, uzupełniony przez kongres w Melbourne w Australji i między narodowy kongres prawników w Rzymie.

Odpowiadając na to przemówienie, Ojciec św. podkreślił doniosłość wspomnianych wydarzeń i zwrócił uwagę, że radosnym tym faktem towarzyszyły, niestety, smutne wypadki i zjawiska. Rozszerzenie Jubileuszu na cały świat — mówił Namiestnik Chrystusowy — było prawdziwym obdarzeniem dobrodziejstwami Odkupienia Niezliczonych dusz w 19 wieków po Golgocie, w okresie, gdy znów odnowione zostały usiłowania, by szerzyć hasła nowego pogaństwa moralnego, społecznego i państwowego. Istnieje dziś okropna propaganda, która każe obawiać się sprawiedliwości Bożej, karzącej surowo grzeszników; dlatego Papież wzywa do modlitwy wszystkich synów Kościoła św.

Innem radosnym wspomnieniem jest kongres eucharystyczny w Buenos Aires. Wspomnienia Kongresu w Buenos Aires znalazły przepiękny odbłask w Kongresie eucharystycznym w tak bardzo odległym mieście australijskim Melbourne i objęły jak gdyby w ten sposób całą ziemię. Trzecim powodem radości jest międzynarodowy Kongres prawników, który odbył się niedawno w Rzymie. Był on przypomnieniem zespolenia prawa kanonicznego z pra-

wem świeckim, które, połączone razem, otworzyły prawo chrześcijańskie, to nowe dobrodziejstwo Boga, dane ludzkości za pośrednictwem Kościoła. Przy pomnieniu to jest tembardziej na czasie, że zjawiają się nowe teorie, mówiące o prawie rasy, o prawie narodowości, jak gdyby sprawiedliwość nie była powszechna, lecz opierała się na prawach szczególnych. Nawet Cycero przez czyste rozumowanie ludzkie dochodził do wniosku, że nie prawo rodzi sprawiedliwość, lecz sprawiedliwość tworzy prawo.

Do wszystkich nieszczęść, trosk i bólów kryzysu dołączają się szeroko rozgłaszane napomnienia o wojnie lub conajmniej o zbrojeniach wojennych. Bolesnem jest wspominać o tem w wigiliję, dnia, w którym rozbrzmiewa radosne „Chwała na wysokościach Bogu a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“. Kończąc więc, Ojciec św. mówi: „Pieśń ta dziś staje się Naszą modlitwą, Naszą myślą, Naszem najgłębszym pragnieniem. Mówi się, że zbrojenia nie są niczem innym, jak przezornym zabezpieczeniem pokoju. Chcemy i pragniemy w to wierzyć, albowiem, gdyby rzeczywistość miała okazać się inną niż Nasze pragnienie, byłoby to rzeczą nazbyt straszną. Jeśli pragnie się pokoju, wzywajmy pokój, błogostawmy pokój, módlmy się o pokój. Jeżeli natomiast są tacy, którzy w nowym napadzie manji samobójczej i zbrodniczej przekładają właśnie wojnę ponad pokój, mamy wtedy inną modlitwę, która stanie się niestety konieczną i będziemy musieli mówić do Boga: „Rozprosz ludy, które chcą wojny“. Wolimy jednak mieć zawsze w sercu i na ustach inną modlitwę, którą odpowiadamy na Wasze życzenia i powinszowania: „Chwała na wysokościach Bogu a na ziemi pokój, pokój, pokój“.

Patryjotyzm

Patryjotyzm to miłość Ojczyzny, to ukochanie Kraju. Ale ponieważ to ukochanie może być silniejsze lub słabsze, gorące lub ledwie ciepłe, o wysokim napięciu, że brzmi jak flet, lub o niższym, że dudni jak tuba, jednym słowem, ponieważ uczucie bywa niejednakowego rodzaju i napięcia a dalej, ponieważ słowo Ojczyzna nie u wszystkich znaczy jedno i to samo, przeto i patryjotyzm nie jest jednokowy u wszystkich ludzi.

Jeżeli chodzi o uczucie, to może ono być bierne i czynne, albo też bierne lub czynne. Można dać się kochać a nie być kochanym, wreszcie można i kochać i być kochanym.

Uczucie może być egoistyczne i ofiarne. Egoistyczne bywa wtedy, gdy chcemy żeby nas kochano, żeby nas wszędzie honorowano a my wzamian ledwie przyzwolić raczmy, żeby nas w ten sposób wyróżniano. Ofiarne uczucie to znów jest takie, że gotowiśmy własną miłość poświęcać dla drugich, że gotowiśmy zrezygnować z własnych upodobań, z własnych zdań, żeby tylko innym było dobrze.

Inaczej miłuje ten, kto, tracąc przedmiot ukochania, zdobywa się za ledwie na lzy żalu i smętek, rezygnacji, a inaczej znów ten, kto nie chce do straty dopuścić, broni się i walczy, chce stratę odzyskać lub ją powetować.

Dla jednego miłość jest źródłem własnej radości i egoistycznego pożytku, a drugi nie sobie, lecz swemu kochaniu chce zapewnić wszystko, na co przywiązanie i radosna ofiarność zdobyć się mogą.

W dawnych czasach Ojczyzną dla człowieka była jego Ojcowizna, był dom rodzinny, ziemia, którą uprawiał i która go karmiła, rodzina, grób rodzinny na cmentarzu przy kościele i głos dzwonu, śpiewający Anioł Pański. Ale z biegiem czasu człowiek zaczął przekraczać granice swojej wioski,

swojej ziemi i zaczął zaglądać do innej wioski, do innych sąsiadów. Zadziergnął z nimi znajomość, pokumał się, wchodził w związki małżeńskie, począł się łączyć tysiącami niemi a przez to pierwotna Ojczyzna jego powiększyła się. Lata płynęły za latami i dawniejszy obszar Ojczyzny wciąż przybierał na rozmiarach, wciąż się powiększał, aż wreszcie dzisiaj pod słowem Ojczyzna rozumiemy kraj, zamieszkały przez naszą rasę, przez ludzi, posługujących się tem samym, co my, językiem, posiadających te same, co my, zwyczaje i obyczaje, kulturę tradycyjną, dzieje, przodków wielkich i sławnych, ziemię własną, na której te dzieje się rozgrywały, wierzenia, obrzędy, pamiątki wspólne, obchody, dzieje klęsk wspólnych i triumfów. Wszystko to składa się u historycznego narodu na pojęcie Ojczyzny.

Tyle więc najrozmaitszych pierwiastków składać się może na pojęcie Ojczyzna a co za tem idzie i na pojęcie patryjotyzmu, skutkiem czego patryjotyzm nie wszędzie jest jednokowy i nie u wszystkich ludzi jest on jednokowy.

Kościół katolicki w Polsce wobec mniejszości narodowych

Organ zboru ewangelicko-augsburskiego w Polsce „Głos ewangelicki“ zajmuje się ostatnio położeniem w Polsce katolików niemieckich, przytaczając dane statystyczne i wskazując na dobrze pomyślaną i zorganizowaną opiekę religijną, gestą sieć szkół, stowarzyszeń i bractw.

W końcu organ protestantów polskich stwierdza, że Kościół katolicki w stosunku do mniejszości narodowych stoi na stanowisku chrześcijańskim i kościelnym. Sprawy opieki religijnej dla mniejszości narodowych uregulowane są ogólnymi postanowieniami władz kościelnych, nawet artykułem kon-

Patryjotyzm zdrowy polega na głębokim umiłowaniu własnego narodu a nie na nienawiści do innych narodów. Nie może być dobrym patryjotą ten, który nienawidzi lub nie uznaje patryjotów innych narodowości. Mamy bowiem we wszystkich widzieć bliźnich naszych i miłować ich jak siebie samych.

Co słyhać nowego?

Wiedeń. Trybunał w Grazu skazał na śmierć przez powieszenie trzech buntowników za dokonanie zamachów bombowych. Czterech innych oskarżonych otrzymało wyroki 6 do 10 lat ciężkich robót.

— Na skutek amnestji gwiazdkowej zwolniono w Austrii 150 więźniów politycznych.

Hamilton (Kanada). Pociąg pospieszny, idący do Hamilton najechał na stacji stojący tam pociąg turystyczny. Wskutek zderzenia 3 ostatnie wagony zostały doszczętnie zderżone. Jak dotychczas zdotano ustalić 15 osób poniosło śmierć na miejscu, liczba rannych wynosi 30 osób.

Z Rzymu donoszą, że w Albanji wybuchła rewolucja. Jeden z adjutantów króla Zogu stanął na czele rewolucjonistów.

Urzędowo donoszą, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Paryż. Jedno z pism tutejszych donosi, jakoby Zinowiew i Kamieniew nie zostali rozstrzelani tylko dlatego, bowiem zagrozili Stalinowi, że ich śmierć będzie sygnałem dla prasy zagranicznej do opublikowania memoriału, kompromitującego obecne władze sowieckie.

Minister wojny Stanów Zjednoczonych postanowił utworzyć wielką flotę lotniczą, która będzie każdej chwili gotowa do akcji. Flota ta, składająca się z 900 samolotów, będzie podlegała bezpośrednio szefowi sztabu generalnego.

Jak podaje „Echo de Paris“, minister Simon w czasie rozmów, przeprowadzonych z rządem francuskim, zaprosił premiera Flandrii i min. Lavala na styczeń do Londynu.

Bilans polityki Niemiec za rok 1934

Berlin. Były sekretarz stanu v. Reinbaben ogłasza na łamach „Hannoversche Zeitung“ artykuł, w którym rozważa na tle kończącego się roku sytuację w polityce zagranicznej Niemiec.

Możemy stwierdzić z zadowoleniem — pisze on — że przebyliśmy spory etap ostatniej i decydującej części uciążliwej drogi wiodącej od Wersalu do wolności.

kordatu i nie są pozostawione samowoli czynników lokalnych“.

Pięknie i radujące serca każdego katolika zdanie. Ze swej strony żałować jedynie musimy, że nie możemy podobnego zdania napisać o kościelnym życiu Polaków w Niemczech. Według par. 29 konkordatu, który mówi o wzajemności, powinniśmy mieć. Niestety Polacy w Niemczech nie „nie są pozostawieni samowoli czynników lokalnych“. — Tak więc, choć ze smutkiem musimy powiedzieć, że od wzajemności się podobnym zdaniem nie możemy. Non possumus. Nie możemy.

BIJA SIĘ

Londyn. W pobliżu fortu sowieckiego Dunin na granicy wschodniej państwa Mandżuko, doszło wedle wiadomości, pochodzących ze źródeł angielskich do starcia pomiędzy wojskami sowieckimi i wojskami państwa Mandżuko, przy czym oddziały wojsk państwa Mandżuko miały przygotowywać się do oblężenia fortu sowieckiego. Nad terenem walk przelatują sowieckie samoloty wojskowe, badające dokładnie sytuację.

Berlin. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Sing-King północzodni:

Oddział żołnierzy sowieckich, który wkroczył na terytorium Mandżuko w pobliżu Tuning, usiłował wprowadzić licznych włościan oraz rozbroić pograniczne oddziały wojsk mandżurskich i dopiero po nadejściu posiłków mandżurskich oddział sowiecki wycofał się.

Tego rodzaju zajścia graniczne wydarzyły się już niejednokrotnie.

Ajencja Reutera potwierdza to doniesienie.

Sprawy polityczne

Niespokojna Rosja

Zamordowanie w Leningradzie Kirowa, wpływowego polityka sowieckiego, wprowadziło władze sowieckie na ślad rozgałęzionego spisku.

Do wiadomości o spiskach i morderstwach w Rosji sowieckiej jesteśmy przyzwyczajeni. To już nie nowość. Tak samo nie jest nowością wiadomość z Moskwy, że rozstrzelano tam takich lub innych ludzi. Rozstrzelanie tam ludzi, wieszanie i nawet topienie trwało tam od r. 1917 a robione było celem „pogłębienia rewolucji”. Wszystkich na śmierć skazanych i wymordowanych uważano za wrogów rewolucji, za kontrrewolucjonistów i jako takich bolszewicy tracili. Tracili oni również chłopów, rosyjskich „mużyków”, gdy ci nie chcieli oddawać sobie ich swoich zbiorów. Ich również uznawano za kontrrewolucjonistów i jako takich sadzono i na tam ten świat wyprawiano.

Podobnie rzecz się miała ze spiskami. Wykrywano spiski, nieraz bardzo dużo, ale spiskowcami byli nieodmiennie białogwardziści, a więc również wrogowie rewolucji.

Ostatnie wiadomości o spiskach, morderstwie i rozstrzelaniu oficerów są zupełnie inne. Rewolucjonista Kirow padł z ręki rewolucjonisty Nikoljewa, a znów oficerowie rewolucyjnej armii padają od kul rewolucyjnej armii, podczas gdy rewolucyjni żandarmi aresztują rewolucyjnych oficerów. I to właśnie czyni ostatnie wiadomości innymi.

Tu nie może być mowy o „pogłębieniu rewolucji”. Nie można mówić o wrogach rewolucji. Tu się ma do czynienia z rewolucjonistami prawowiernymi.

A jeżeli tak, tedy ostatnie wiadomości są znamienne. One coś mówią, czegoś dowodzą. One mówią i dowodzą, że w państwie bolszewickim odbywa się jakaś rewolucja pojęć co od tego, czem Rosja miała być a czem się stała.

Ktoś tam zaczyna w coś wątpić i swoją wątpliwością zaraża innych. I nietylko to, bo depesza mówi także iż spiskowcy zamierzali wymordować wszystkich przywódców bolszewickich jednocześnie, co znów dowodziłoby że dojrzewa tam myśl dokonania przewrotu, drugiej krwawej rewolucji.

Mord w Leningradzie był niewątpliwie sygnałem do tego przewrotu, a znów nadzwyczajnie szybkie wykrycie spisku w armii pokazuje się że władze bolszewickie coś przeczuwały i miały pewnych ludzi pod stałym nadzorem, więc gdy padło hasło w Leningradzie, zaraz wszystkich pojmano i jednych rozstrzelano a drugich do więzienia popakowano.

Dzieje legendarne Polski

15)

Postrzyżyny.

Wielki ruch w zamku księcia Ziemiomysła i w całym mieście Gmieźnie. Jadą rycerze w błyszczących zbrojach, idą starcy, gospodarze i kapłani; wszyscy odświętnie odziani śpieszą do zamku.

Oto dzisiaj rok siódmy kończy jednak książęcy — syn ukochany — Mieszko.

W wielkiej izbie zamkowej zasiadają dostojni goście: kapłani, rycerze i kmiecie, na dębowych ławach, niedźwiedzią skórą pokrytych.

Ale, choć ludno i gwarno w zamku, niewesoło są twarze gości.

Często ktoś westchnie, mówiąc do sąsiada: — Biedne dziecko — biedny książę!

Wtem otwarto się ciężkie dębowe podwoje. Uciął gwar zebranych gości.

Do izby wszedł książę Ziemiomysł.

Powstali kapłani, rycerze i kmiecie i pokłonili się przybyłemu księciu.

— Witajcie, mili goście — przemówił książę. — Oto dzisiaj synaczek nasz kochany skończył siódmą wiosną życia — pociecha i smutek ojcowy.

Dały nam nieba syna, ozdobiły go szczerze cnotami, dobre jest dziecko synek mój Mieszko, — ale oczy jego, choć czyste jak krynica, że się w nich gwiazdy przeglądać mogą, nie widzą słońca. Syn mój nie zna twarzy matki i ojca! —

I w wielkiej żałości zasiadł książę Ziemiomysł pośród rycerzy.

Na środku izby stał ołtarz ofiarny i naczynie z wodą, potrzebne do uroczystego obrzędu postrzyżyn.

Rząd bolszewicki zapewne zgniecie ten spisek, ale od tej pory nie zazna Kreml sowiecki ani chwili spokoju. W ciągu 17 lat władania w Rosji, bolszewicy wielkiej przemianie ulegli. Ale nawet tak przemienieni nie mogą liczyć na trwałość swoją. Trzeboby jeszcze nie 17 a może 35 lat, żeby dokonała się dalsza zmiana w bolszewikach. Ludzie są jednak niecierpliwi, nie chcą czekać aż 35 lat, woła proces przyspieszyć tak, jak to uczynili bolszewicy.

Poprawa gospodarcza w Polsce

Helsingfors. Poseł Idman po powrocie z Polski oświadczył m. in. w wywiadzie prasowym, że pożądanym jest wzmocnienie eksportu z Finlandji do Polski.

Minister Idman stwierdził, że sytuacja gospodarcza Polski wykazuje poważną poprawę.

ZADANIA REICHSWEHRY

Przedstawiciel berlińskiego biura amerykańskiej agencji telegraficznej „Associated Press” uzyskał wywiad z ministrem Reichswehry generałem Blombergiem.

Na pierwsze pytanie, dotyczące obecnego stanu zbrojeni niemieckich nie dał generał wyjaśnień, oświadczając, że jest to sprawa czysto polityczna, do której odpowiedź mógłby dać jedynie kanclerz.

Generał Blomberg stanowczo zaprzeczył wszelkim twierdzeniom o tajnych zbrojeniach niemieckich przemycaniu broni, samolotów, oraz magazynowaniu środków wybuchowych, określając te pogłoski jako głupstwa i wskazując, że Francja sprowadza również okazy samolotów amerykańskich, uznanych za doskonałe, jako wzory dla własnej fabrykacji.

W sprawie S.A. i S.S. generał Blomberg powiedział: Od czasu wypadków z 30 czerwca r. b. wszelka „zabawa w wojsko” w łonie S. A. ustała. Odpowiada to zdecydowanej woli oraz wyraźnemu rozkazowi wodza, że Reichswehra ma być wyłącznym przedstawicielem siły zbrojnej narodu. Nowy szef sztabu S. A. Lutze zgadza się całkowicie z tym poglądem.

Na dalsze pytania korespondenta amerykańskiego, czy rząd niema zamiaru wkrótce wprowadzić powszechnej obowiązkowej służby na wzór przedwojennej, gen. Blomberg oświadczył, że Niemcy mogą być dumne ze swej armii obronnej, jaka jest Reichswehra.

„Wypowiadając się za powyższą służbą woj-

siwy jak gołąb kapłan słowiański, w białej szacie, stał przy ołtarzu.

Wtem weszła do izby księżna!

Prowadziła za rękę małe chłopiętko. Był to Mieszko.

Na bosych nóżkach miał lipowe trepki, czerwonymi rzemyczkami przytwierdzone. Ubrany był w białą wełnianą sukmankę i przepasany czerwonym pasem.

Jasne jak złoto włosy spadały mu aż za ramiona. Niebieskie oczy patrzyły przed siebie, ale znać było, że choć takie czyste i jasne — oczyma temi nie widzi.

Skończył dzisiaj Mieszko, syn książęcy, siódmy rok życia.

Sa to jego urodziny. — Uczta w zamku.

Książę uśmiechnął się.

— Ach chodźże, synu! — zawołał radośnie.

Mieszko na głos ojca wyciągnął ręce przed siebie i zbiegł za głosem, trafił, choć nie widział.

Objął kolana ojcowe. Przytulił książę Ziemiomysł do serca jasną główkę syna, pogłaskał jego złote włosy, pocałował w czoło, spojrzał w jasne ale niewidzące oczy chłopca, i znowu chmura osiadła na jego obliczu.

Kapłan — siwy staruszek — rozpoczął modły. Matka i stara piastunka wzięły Mieszka za ręce, przystąpiły do ołtarza. Staruszek położył ręce na głowie Mieszka.

— Mieczysławie, z dziecięcia wyrosłeś na pachołę, już nie pora grać u nóg matki, na łonie piastunki; czas ująć szabelkę i rycerskiego rzemiosła rozpocząć naukę.

Mieszko podniósł oczki wgórze, jakby chciał dojrzeć mówiącego kapłana. Rumieniec wystąpił na jego twarzy — on dawno chciał mieć szabelkę — teraz dostanie!

Uśmiechnął się radośnie.

Wtem przystąpił do chłopca najstarszy z rycerzy — to nauczyciel Mieszka od dnia dzisiejszego.

— Rośnij synu książęcy, na dzielnego rycerza!

Straszne cierpienia katolików w Meksyku

Smutne święta Bożego Narodzenia miała ludność katolicka w Meksyku.

Otóż w sam wieczór wigilijny ludność została zaskoczona wieścią ministra rolnictwa i robót publicznych, że pierwsze święto Bożego Narodzenia zostało uznane za dzień roboczy. Rozporządzeniem tem zostali objęci wszyscy urzędnicy państwowi, którzy musieli przeto pracować w dniu 25 grudnia, jak w zwykłym dniu roboczym, mimo, że według ustawy pracy pierwszy dzień Bożego Narodzenia jest świętem.

Opinia sowiecka o układzie węglowym Polsko-angielskim

Moskwa. Pismo „Za Industrialzacju” z uznaniem podkreśla sukces Polski w nierównej walce węglowej z Anglią, twierdząc, że Anglia zmuszona została do kompromisu z uwagi na zdobywanie coraz nowych rynków zbytu, nawet angielskich, przez prowadzącą dumping węglowy Polskę. Pismo przewiduje, że ugoda angielsko-polska będzie sprzyjała utworzeniu światowego kartelu węglowego.

skową — mówił dalej gen. Blomberg — nie chciałbym jednak żadną miarą występować z czemkolwiek przeciwko dotychczasowej działalności armii zawodowej. Dla przeprowadzenia swoich rzekomych planów agresywnych Reichswehra, jako armia zawodowa o dłuższym czasie służby — zdaniem Blomberga — nadawałaby się nawet lepiej od armii, opartej na obowiązkowej służbie, ale krótkim czasie wyszkolenia.

„Nasze poglądy niemieckie na wojsko są jednak całkiem inne. W wojsku widzimy nie narzędzie ataków i zdobyczy, lecz wysoką szkołę kształcenia charakteru. Zyczylibyśmy sobie, aby każdy Niemiec, zdolny do służby przeszedł tę szkołę rozwoju charakteru”.

Na uwagę korespondenta, iż przeciw S. A. i S. S. oraz kadry pracy, przeznaczone są do kształcenia charakteru, gen. Blomberg, potwierdzając, to, podkreślił, że wszystkie te trzy organizacje narodowo-socjalistyczne stanowią będą główny rezerwuwar z którego armia będzie się uzupełniała. Każda z tych organizacji ma swoją specjalną funkcję, leżącą poza ramami zadań przedstawicieli siły zbrojnej.

„Organizacje będą o tyle ułatwiały naszą pracę — dodał generał Blomberg — że ich członkowie przyzwyczajają się do posłuszeństwa, dyscypliny, porządku i koleżeńskości. Żołnierzami stają się oni dopiero wówczas, gdy otrzymają wyszkolenie w szeregach armii. Służba w armii ludowej wyrówna wszystkie różnice, istniejące dziś jeszcze między temi organizacjami”.

Abyś umiał bronić braci i ziemi ojczystej.

Wszyscy ze smutkiem słuchali i słów kapłana i rycerza.

Jakże on umie miecz, jak bronić będzie, kiedy oczy jego nie widzą słońca? — myśleli.

Po twarzy księżnej-matki spływały gorzkie łzy, stara piastunka również płakała rzewnie.

Kapłan wziął nóżycę, ujął pukle włosów, spływające na ramiona Mieszka, uciał je, wziął wody w srebrne naczynie, a modląc się, polał nią głowę chłopca.

Książę powstał, aby wziąć Mieszka z rąk kapłana, a wtem rozległ się okrzyk dziecienny:

— Mamo! Mamo!

Co się stało? — Mieszko przytulony do matki — patrzy w jej twarz, powtarzając:

— Mamo! ja ciebie widzę!...

Ojciec chwytając chłopczyne za ręce. Mieszko patrzy — widzi — widzi ojca!

Gładzi jego twarz, dotyka błyszczącej zbroi, uśmiecha się i powtarza:

— Ojciec — mój ojciec! — Jaki piękny miecz, jaki piękny pas!

A książę płacze z radości!

Mój syn widzi! O nieba, błogostawione nieba, izeście dały światło oczom mego syna! — wołał książę.

Radosna wieść, że mały Mieszko przejrzał, rozeszła się po całym kraju.

Każdy chciał przekonać się o tym cudzie.

Każdy chciał zobaczyć syna książęcego.

Dlatego Ziemiomysł wydał rozkaz, aby bramy zamku otworzyć narozcież i wszystkich gości serdecznie uczestować.

Wielką ucztę wyprawiono, beczki miodu wytoczono —

Na zdrowie polskiej dziecięcy —

Na sławę ziemi rodzinnej. —

KONIEC.

WSPÓLNY FRONT ANGLO-AMERYKAŃSKI

Paryż. „Le Matin” pisze, że w następstwie wypowiedzenia przez Japonię traktatu waszyngtońskiego, natychmiast nastąpiła wymiana poglądów pomiędzy Londynem a Waszyngtonem. Ambasador amerykański w Londynie po przybyciu do Waszyngtonu, odbył dwugodzinną rozmowę z sekretarzem stanu Hullem.

Rząd amerykański podał do wiadomości publicznej zasadnicze linie polityki, którą zamierza prowadzić w przyszłych rokach. Zasady te są następujące: 1) zajęcie stanowiska ostrożnego w celu uniknięcia zadrażnienia nacjonalistów japońskich, 2) ścisła współpraca angielsko-amerykańska we

wszystkich zagadnieniach morskich na wschodzie, 3) rozszerzenie tej współpracy na wspólną walkę przeciwko roszczeniom japońskim, mającym na celu uzyskanie równego stosunku sił morskich, 4) rozpoczęcie w stocznjach amerykańskich budowy nowych jednostek w celu doprowadzenia marynarki amerykańskiej do maksymalnych granic dozwolonych, 5) utrzymanie bezwzględnej rezerwy wobec prasy i opinii publicznej na temat ewentualnych wyników rokowań angielsko-amerykańskich i 6) dalsze prowadzenie rozmów dyplomatycznych z Japonją w celu opracowania formuły, umożliwiającej utrzymania stosunku 5:5:3.

Blisko połowę swych wydatków Japonia przeznaczona na cele wojenne

Londyn. Rząd japoński ustalił preliminarz budżetowy na rok 1935-36 w wysokości prawie 129 milionów funtów szterlingów. W porównaniu z budżetem bieżącego roku suma ta oznacza wzrost o prawie 5 milj. funtów szterlingów.

Znamiennem jest, że z pośród poszczególnych resortów najwyższe są wydatki na cele marynarki,

które wynoszą przeszło 31 milionów funtów. Drugie miejsce zajmują wydatki ministerstwa wojny w wysokości 29 milionów funtów. Udział wydatków na cele wojenne w ogólnym budżecie wykazuje od 5 lat stałą tendencję. W r. 1930-31 wydatki na cele wojenne wynosiły ogółem 27 procent ogólnych wydatków. W preliminarzu na rok przyszły wydatki te stanowią 46,6 proc. ogólnych wydatków.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 28 grudnia 1934.

Kalendarz zna sobotę: Tomasza B.

Wschód słońca o godz. 7.45; zachód o godz. 15.32.

— **Kradzież.** Pewnemu agentowi handlowemu skradziono przed paru dniami w Olsztynie walizkę z odkurzaczem (Staubsauger). Walizka była przytworzona do motocyklu.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Do tutejszego lazaretu przywieziono urzędnika kolejowego Bartnika, zamieszkałego w Olsztynie przy ulicy Zimmerstr. 14. B. uległ podczas pracy, obsługując pociąg Szczytno—Olsztyn, nieszczęśliwemu wypadkowi, rozbiłając sobie górną wargę. Lekarz zeszył ranę.

— **500 marek nagrody.** Policja królewiecka wyznaczyła 500 mk. nagrody za wyśledzenie pobytu studenta Jana Schroedera, pochodzącego z Lubeki. Schroeder zamordował dnia 20 bm. dziewczynę, która służyła u jego rodziców, Gerde Schulz. Po dokonaniu zbrodni Schroeder uciekł i nie wiadomo gdzie się obecnie znajduje. Schroeder ma nad lewym okiem świeżą ranę, zalepioną prawdopodobnie plasterem.

— **Młodociąży oszust.** Do jednego z tutejszych lokali wstąpił 14-letni chłopak, prosząc kelnera, by mu zamienił 2 pojedyncze marki na dwumarkówkę. Prośbie jego uczyniono zadość. Po chwili chłopak się obrócił i oświadczył kelnerowi, że otrzymał tylko jednomarkówkę. Inny kelner jednak widział, jak chłopak schował otrzymaną dwumarkówkę do kieszeni. Kelner zatem schwycił chłopca do kieszeni i wydobyl dwumarkówkę. Młody oszust znikł natychmiast.

— **Za obraze adwokata** odpowiadał przed sądem olsztyńskim 53-letni Emil L. z Makrut, pow. ostródzki. L. procesował się już przeszło dwa lata o obiekt wartości 300 mk. W tym procesie zastępował go adwokat H. z Olsztyna. L. klócił się po każdym terminie z swym adwokatem, któremu zarzucał, że działa na jego szkodę. Dnia 25 września odbył się ostatni termin, po którym L. zarzucił adwokatowi, że umie dobrze klamać. Adwokat wobec tego zażądał swego klienta i sąd skazał go na 30 mk. grzywny.

— **Penglity.** Gospodarz J. zabił przed świętami świnie. Mięso i kiełbasy umieszczono w izbie, przylegającej do mieszkania. Następnego dnia nie było ani mięsa ani kiełbas. Około 2 funty kiełbasy znaleziono na płocie. Po zlodziejach niema śladu.

— **Ramuki.** Podczas ostatniego polowania ubito między innem dzika, którego złożono na podwórzu leśniczówki. Następnego dnia dzika nie było. Zabrali go zlodzieje. Śledztwo policyjne nie dało dotychczas żadnego wyniku.

Z Mazur

— **Ostróda.** w ostatnim czasie dokonano w tutejszym powiecie licznych kradzieży drobiu. Złodzieje przyjechali prawdopodobnie z dalszych stron, posługując się samochodem. Ostatnio skradziono pewnemu gospodarzowi w Drwęcku 10 kur.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Tylża.** Sąd tutejszy skazał komornika sądowego Fausta za sprzeniewierzenia w urzędzie i fałszowanie dokumentów na 2 lata i 6 miesięcy cuchtawu i 100 mk. grzywny. F. sprzeniewierzył w ciągu jednego roku około 4000 mk., mimo, że dochód jego wynosił do 600 mk. miesięcznie. F. prowadził życie bardzo lekkomyślne i utrzymywał stosunek miłosny z pewną dziewczyną na którą wydał dużo pieniędzy. Wydatki te skłoniły go do sprzeniewierzeń.

KRONIKA Ziemi Malborskiej

— **Susz.** Inżynier Hahn, kierownik tutejszych zakładów miejskich, uległ podczas pracy śmiertelnemu wypadkowi. Gdy w godzinach wieczornych nastąpiła przerwa w dostawie prądu chciał H. usunąć przeszkodę przy czym został prądem rażony i zmarł.

KRONIKA Pogranicza

— **Zakrzewo.** Droga wiodąca do Kujania wymagałaby na odcinku, wiodącym do lasu, naprawy, gdyż gliniasty grunt uniemożliwia komunikację.

— **Zakrzewo.** W środę 19. bm. odbył się w Zakrzewie doroczny obchód gwiazdkowy. Program obejmował występy dzieci z ochronki i miejscowej szkoły polskiej. Po obchodzie obdarowano działkę słodczyarzi.

— **Osówka.** Młodzież nasza chętnie uczestniczy w zebraniach i zbiórkach w świetlicy. Zbliża się przecie uroczystość gwiazdkowa, więc trzeba wyćwiczyć jeszcze dużo pieśni i deklamacji. Mogłoby być więcej uczestników, lecz nie wszyscy rozumieją znaczenie, jakie ma świetlica. W niej można bardzo dużo zyskać wiadomości. Jest biblioteczka ruchoma do własnego użytku Towarzystwa oraz biblioteczka rolnicza, w której zawarta jest wiedza o rolnictwie. Książki z biblioteki można wypożyczyć w każdy wtorek i piątek. Młodzież, zorganizowana w Przynależności Rolniczej już przygotowuje się na rok 1935. Pilnie czyta książki i gazety fachowe. Jest i skrzynka zapytań do dyspozycji członków, która wielu się interesuje.

— **Głomsk.** W niedzielę, dnia 16 grudnia odbyło się ostatnie zebranie Tow. Młodzieży w starym roku. Zebranie zagałę i wygłosił referat o pracy nad sobą druż. prezes. Jeden z obecnych druż. zadeklamował wiersz: „Pracuj nad sobą”. Referat oraz deklamację przyjęto hucznie oklaskami. W wolnych głosach zaśpiewano kilka wesołych piosenek i przygrywano na organkach. W miłym nastroju zakończono zebranie pieśnią: „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Głosy Czytelników

Kiedy nastąpi poprawa?

Od czytelnika naszego z parafii szabruckiej otrzymujemy poniższy

List do Pana Redaktora

W zeszłym tygodniu spotkałem się z pewnym panem z Olsztyna, dyrektorem jednej z szkół niemieckich w Olsztynie. Rozmawialiśmy z sobą aż w toku rozmowy przyszedł mój krewny i zagadnął mnie po polsku. Zaczeliśmy więc rozmawiać po polsku i zapytałem się owego dyrektora, czy on umie po polsku. Odpowiedział mi, że nie umie, ale że możemy dalej rozmawiać po polsku aż skończymy, bo — powiada — jest to bardzo dobrze, że Polaków się ceni jako równouprawnionych ludzi. Ongiś przed stukilkudziesięciu laty Polska była wielka i potężna i w dzisiejszych Polakach jest jeszcze ta wielka siła, która leży w ich krwi i to trzeba uznać i cenić. Dziś Polska jest znów potężna i silna i dobrze zrobił rząd niemiecki, że zawarł z Polską przymierze.

Tak mówił ów Niemiec. Widać z tego, że prawdziwy Niemiec ceni i szanuje Polaka i Polskę. Nie razi go też mowa polska. A co czynią i jak postępują renegaci? Czy nie żal serce ścisła gdy musimy się często nawet na księży żalić, za ich dążenia germanizacyjne. Jest obecnie okres gwiazdkowy, czas pojednania i miłości bliźniego. Niech Dzieciatko Boże, które przyszło na świat dla wszystkich sprawi to, by ustały nareszcie wszelkie zakusy germanizacyjne, by księża szli nareszcie z ludem polskim i nie odbierali mu mowy polskiej a wraz z nią wiary.

Szacunek głęboki mamy przed wszystkimi, którzy nas traktują sprawiedliwie, lecz przeciw niesprawiedliwości bronimy się będziemy.

Zbliża się Nowy Rok. Stary wnet przepadnie. Niech zatem razem z nim przepadną wszystkie niesprawiedliwości. Z Nowym Rokiem — nowe życie — w imię Boże!
H.

Samolot wylądował... w kuchni

Londyn. Nienotowany dotąd wypadek lotniczy wydarzył się w pobliżu lotniska Croydon.

Fancuski samolot pocztowy, wskutek gęstej mgły nie mógł znaleźć lotniska i krał przez dłuższy czas nad Croyden, opuszczając się coraz niżej. W pewnej chwili aparat uderzył o 1-piętrowy dom, stojący w pobliżu lotniska.

Skutki były przerażające. Samolot przebił dach budynku oraz sufit mieszkania na I piętrze i „wylądował” w kuchni, gdzie gospodyni właśnie gotowała obiad na kuchence gazowej.

Pani domu, aczkolwiek śmiertelnie przerażona niezwykłym gościem, nie straciła zimnej krwi i szybko zamknęła gaz na kuchence, zapobiegając temsamem katastrofalnemu wybuchowi zbiornika benzyny na samolocie.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zarówno dwaj lotnicy, jak i odważna gospodyni wyszli z katastrofy z lekkimi tylko obrażeniami.

Pamiętaj,

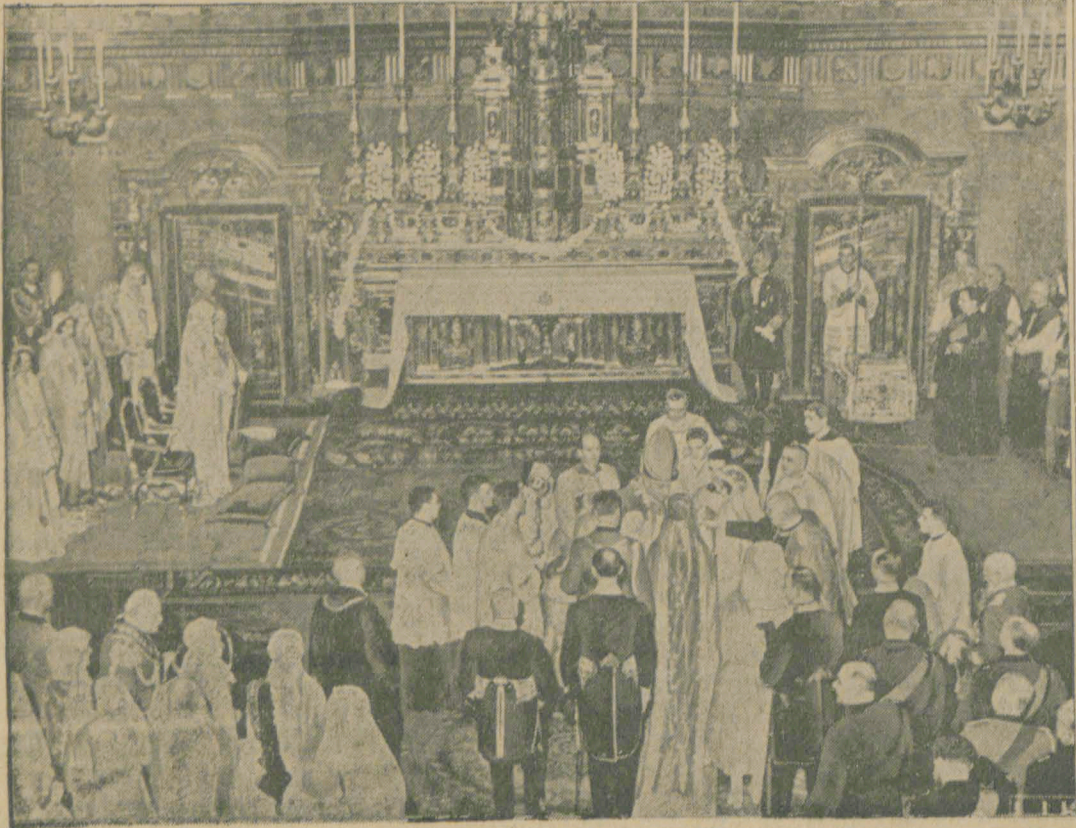
że najlepszym i najrzetelniejszym informatorem, doradcą i przyjacielem ludu jest gazeta polska.



Wielki pożar

W miejscowości Wuppertal-Barmen wybuchł w fabryce gumy podczas świąt olbrzymi pożar, któ-

ry mimo akcji ratunkowej straży ogniowych, zniszczył część fabryki. Szkody obliczają na blisko 3 miliony mk.



Chrzest w rodzinie królewskiej

W Neapolu odbył się wśród wielkich uroczystości chrzest księżniczki Marji Pii, córki włoskiego

następcy tronu. Matką chrzestną była najmłodsza córka króla włoskiego, księżna Marja.

Z Polski

Odbudowa gospodarza Polski

Zamieściliśmy wyjątek z listu otwartego Byłych Kombatantów Polskich do Byłych Kombatantów Francuskich p. t. „Prawa polityki polskiej”, dziś dajemy rozdział drugi, w którym w krótkich zarysach zobrazowana jest odbudowa gospodarza Polski. Red.

„W ciągu 16 lat ludność Polski wzrosła z 26 do 33 milionów mieszkańców; za 15 czy 20 lat przekroczy ona 40 milionów; będzie wtedy miała Polska ludność męska w wielu lat 20 do 40 prawie tak samą, co Niemcy. Cały szereg mężów stanu w Europie nic nie wie o tym fakcie zasadniczego znaczenia.

Jeżeli zbadamy strukturę ludności państw europejskich, przekonamy się, że liczba ludzi, żyjąca z rolnictwa, wynosi przeciętnie 40 na km. kwadratowym. Wynika z tego, że ludność ponad tę normę znajduje inne źródło utrzymania.

W Polsce gęstość zaludnienia wynosi 85 na km kw. i osiągnie 100 za jakieś 15 lat. Jeżeli w tych warunkach rząd polski zaniedbałby powolnego i rozsądnego przemysłowania kraju — ludność Polski byłaby skazana na stopniowe biednienie. Całkowita polityczna niezależność jest warunkiem zewnętrznym tego przemysłowania.

Potrzeba jednak jeszcze innej rzeczy; trzeba powołania przemysłowego i bogactw naturalnych. Pod tym względem możemy być spokojni. Jako inżynierowie Polacy stoją całkowicie na wysokości wymagań współczesnych. Jeżeli zaś chodzi o robotników polskich, Henryk Ford wypowiedział o nich następujący sąd: Polacy wydają się być najzdolniejszymi ze wszystkich naszych robotników zagranicznych. Wreszcie wybitny geograf brytyjski, Griffith Taylor, umieszcza Polskę na czwartym miejscu w Europie — po Wielkiej Brytanii, Francji i Niemczech — pod względem bogactw naturalnych niezbędnych dla rozwoju tak rolniczego jak i przemysłowego.

Dzięki godnym uznania wysiłkom całego narodu Polska zrobiła w ciągu 16 lat, wśród największych trudności, zadziwiające wprost postępy. Nie otrzymawszy ani grosza odszkodowań, odbudowała Polska swoje zrujnowane przez wojnę dzielnice; stworzyła niemal z niczego administrację, finanse i aparat ekonomiczny; uratowała swój pieniądź przed skutkami światowego kryzysu ekonomicznego w 1929 roku; z chłopskim rozumem uznała, że wobec trudności najlepiej będzie usłuchać praw natury i nie wyszukiwać środków sztucznych, któreby pozwoliły uniknąć wysiłków, jakie te prawa narzucają.

W dziedzinie oświecenia publicznego a zwłaszcza w organizacji szkolnictwa technicznego, zrobiła Polska postępy ogromne. Wreszcie reprezentuje ona dziś poważną siłę militarną, posiadając „drugą na kontynencie armję” — jak stwierdza w „Revue de Paris” z dnia 15 września 1934 anonimowy pisarz francuski.

RUCH TOWARZYSTW

Olsztyn. Chór męski „Warmja zaprasza wszystkich śpiewaków na dodatkową lekcję w sobotę na godzinie 8-mą. Ponieważ jest to ostatnia lekcja przed występem przeto uprasza się usilnie o punktualne przybycie wszystkich śpiewaków. Zarząd.

Szalona „prorokini” Ameryki

Aimee Mac Pherson — wyjeżdża do Afryki.

Któż nie zna w Ameryce mistycznej przywódczyni „sekt dobrych ludzi” Aimee Mac Pherson, której szalone skandale stanowiły obfity żer dla prasy i opinii publicznej? Jej świątynia w Los Angeles, kapiąca od złota i klejnotów jest doskonałym interesem materialnym, ponieważ do sekty należą przeważnie ludzie zamożni, nie żałujący grosza na wyznaczone cele i na szaleństwa „prorokini”.

Obecnie nadchodzi z Los Angeles sensacyjna wieść, że „prorokini” zamierza porzucić placówkę swej pracy i przenieść się do głębi Afryki, gdzie podejmie akcję misjonarską.

Całe życie Aimee Mac Pherson składało się z fantastycznych poczynań, któremi zachwycała wyobraźnię i serca swoich wiernych i trafiała do ich kieszeni. Gdy założyła „sektę ludzi czyniących dobrze i radujących się w Bogu”, zdawało się, że będzie to jeszcze jedna grupa religijna, nie różniąca się w swej istocie od tylu innych w Ameryce. A tymczasem fantastyczne pomieszanie wszystkich tradycji i zasad wiary, efektowna teatralność obrzędów nakręcanie filmów w świątyni i wystawianie sztuk religijnych na ołtarzu, wreszcie chóry jazzbandowe, w których trębacz występowali w białych koszulach anielskich z potężnymi skrzydłami na plecach — ten cały kalejdoskop widowiskowy napelniał kiesę „prorokini”.

Od czasu do czasu „rozślawiały” nazwisko Aimee Mac Pherson jej prywatne skandale. To pobiła się ze swoją matką, przyczem doszło nawet do złamania jej nosa kociołkiem na herbatę, to znowu wyjeżdżała na Daleki Wschód, aby zakupić autentyczne stare szaty do obrzędów, przyczem narzucano jej podrabiane wyroby angielskie i fałszywą biżuterję czeska.

W Afryce przygotowała się do wygłoszenia mowy misyjnej ze szczytów piramidy Cheopsa, lecz gdy już wydostała się na wierzch piramidy, a tłum ludzi zebrał się u stóp, zjawiała się policja, która udaremniła całe to komedjanckie widowisko.

Innym razem wybrała się do Monte Carlo, aby pouczyć ludzi o grzeszności przesiadywania nad ruletką i tracenia pieniędzy na rzecz kasyna. Tymczasem dała się wciągnąć w wir gry i po całych dniach i nocach ryzykowała olbrzymie sumy, przewiezione z Ameryki, które wreszcie przegrała. Aby powetować sobie stratę, zakupiła w Paryżu najdroższe modele dla amerykańskich strojnis, lecz nie odciliła ich, wobec czego odebrano jej na granicy przemycane towary.

Mimo niepowodzenia w Afryce, zamierza Aimee Mac Pherson powrócić do kraju piramid w celach misyjnych.

Nie znaczy to jednakże, aby przywódczyni sekty likwidowała intratny interes prowadzenia świątyni w Los Angeles. Swoją purpurową płaszcz prorokini zamierza zarzucić na ramiona następczyni, którą wtajemniczyła już w obrzędy sekty. Następczyni ta musi jej naturalnie zapłacić porządne odstępnę. Jest nią Mrs. Rheba Crawford Splivalo, żona znanego gracza w polo, nazywana w Ameryce „Aniołem Broadway”, która przyjęła imię „Aimee II”.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Niedziela, dnia 30 grudnia 1934.

9.00 Sygnał czasu i kołeda. 9.05, 9.23, 9.40 Muzyka poranna (płyty). 9.07 Gimnastyka. 9.30 Dziennik poranny. 9.45 Chwilka pań domu. 9.50 Zapowiedź programu. 10.00 Nabożeństwo z Krakowa.

11.40 Kolędy polskie (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Przegląd teatralny. 12.05, 13.15 Poranek muz. z Filh. Warsz. 14.00 Muz. salonowa. 15.00 „W trosce o nasze zwierzęta — ich ochrona”, wygl. J. Żabiński. 15.15 Płyty. 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych”, odczyt. 15.35 Płyty. 15.45 „Jakie nasiona, taki plon”, wygl. dr. M. Różański. 16.00 Wieczorynka na wsi”, powieść. 16.20 Recital fortep. z Krakowa. 16.45 „Rosnąca choinka”, opow. dla dzieci starszych. 17.00 Polska muzyka lud. 17.50 „Wyspa mgieł i wichrów”, wygl. dr. M. Stepowski. 18.45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży”. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Feljton aktualny. 19.20 Płyty. 19.30 „Od Straussa do Lehara”, podpourri melodyj. 21.10 Dziennik wiecz. 21.20 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.25 „Na wesołej lwowskiej fali”, omówi red. W. Frenkiel. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Wiad. sport. 22.45 Płyty. 23.00 Wiad. meteorol. dla komun. lotniczej. 23.05 Koncert.

Królewiec.

6.35 Koncert z Hamburga. 9.00 Nabożeństwo katolickie. 10.00 Lekcja rosyjskiego. 11.00 Dawne pieśni. 11.30 Robotnik przed mikrofonem. 12.00 Koncert popularny. 14.50 Muzyka z płyt. 15.30 „Dziecko szczęścia”, słuchowisko dla dzieci. 16.00 Koncert popołudniowy. 18.00 Pogadanka narciarska. 18.10 Reportaż z obozu narciarskiego. 19.00 „Czar pięknych głosów”, aud. wokalna. 21.00 „Mazurzy” — pieśni i tańce. 22.30 Komunik.

Poniedziałek, dnia 31 grudnia 1934.

6.45 Kolęda. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteorol. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 12.10 Koncert. 13.00 Dziennik poł. 13.05 Płyty. 15.30 Wiad. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert. 16.45 Lekcja jez. niemieck. ze Lwowa. 17.00 Recital fortepian. D. Braudówny. 17.25 Skrzynka poczt., omówi dr. Stepowski. 17.35 Muzyka salonowa (płyty). 17.50 „Walka i zbrodnia wśród roślin”, odczyt z Poznania. 18.00 „Skrzynka poczt. rolnicza”, omówi inż. Tarkowski. 18.10 Przegląd filmowy. 18.15 Koncert solistów ze Lwowa. 18.45 „Rok po roku, jak woda w potoku”, pog. dla dzieci. Stef. Themersona. 19.00 Muzyka salonowa (płyty). 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 „Gdy na przełomie roku dojrzejawą pomarańcze”, wygl. p. Pawłowicz. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 Koncert. 21.45 „Tylko naprzód”, wygl. p. K. Jabłowski. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „Sylwestrowa antologia aktorska”. 22.45, 23.05 Przeboje i melodie z roku 1934 (płyty). 23.00 Wiad. meteorol. dla komun. lotniczej. 23.55 Mazur z op. „Halka”. 24.00 Bicie zegara. 24.00 a) Przemówienie noworoczne Naczelnego Dyrektora P. R. dr. Zygmunta Chamca; b) Polonez A-dur Chopina. 00.10 Specjalna aud. dla Polonii Zagranicznej. 0.25 Muzyka tan. 1.00 Wesoła aud. sylwestrowa ze Lwowa. 2.00—3.00 Muzyka taneczna (płyty).

Królewiec.

6.35 Koncert poranny. 8.30 Gimnastyka. 11.30 Koncert z Hamburga. 13.05 Płyty. 14.30 Przegląd wydawnictw. 15.00 Aud. dla dziewcząt. 15.30 Utwory skrzypcowe. 16.00 Płyty. 17.00 Nabożeństwo sylwestrowe. 18.05 Aud. gdańska: „Gdańsk w r. 1934”. 18.25 Tylża. Pieśni sylwestrowe. 19.10 Koncert kameralny. 20.00—3.30 Wielki wieczór sylwestrowy.

Sprawy gospodarcze

Nowe układy handlowe

W wyniku rokowań, prowadzonych w Berlinie, zawarty został między Szwecją a Niemcami nowy układ w sprawie uregulowania płatności, który zastąpi pierwszy, zawarty dnia 28 sierpnia r. b.

W Berlinie podpisany został układ o obrocie towarowym między Niemcami a Holandją na rok 1935. Komentując go, Niemieckie Biuro Informacyjne wskazuje na pewne trudności w obrocie, które dały się odczuć w ciągu roku ubiegłego. Na podstawie nowego układu eksport holenderski do Niemiec zależeć będzie od rozwoju wywozu towarów niemieckich.

Od szeregu dni prowadzone były rokowania pomiędzy Danją i Rzeszą w sprawie uregulowania wzajemnych obrotów handlowych na rok 1935. Wobec niemożności ukończenia rokowań, obie strony postanowiły stosować dotychczasowy układ.

Wydawca: Seweryn Pieniężny. Za redakcję odpowiada Wacław Jankowski, za dział ogłoszeń S. Pieniężny. D. A. XI 800.

Wieczne piórka „Argument”

w cenie 3.25, 4.00 i 6.50 mk.
poleca
księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”